



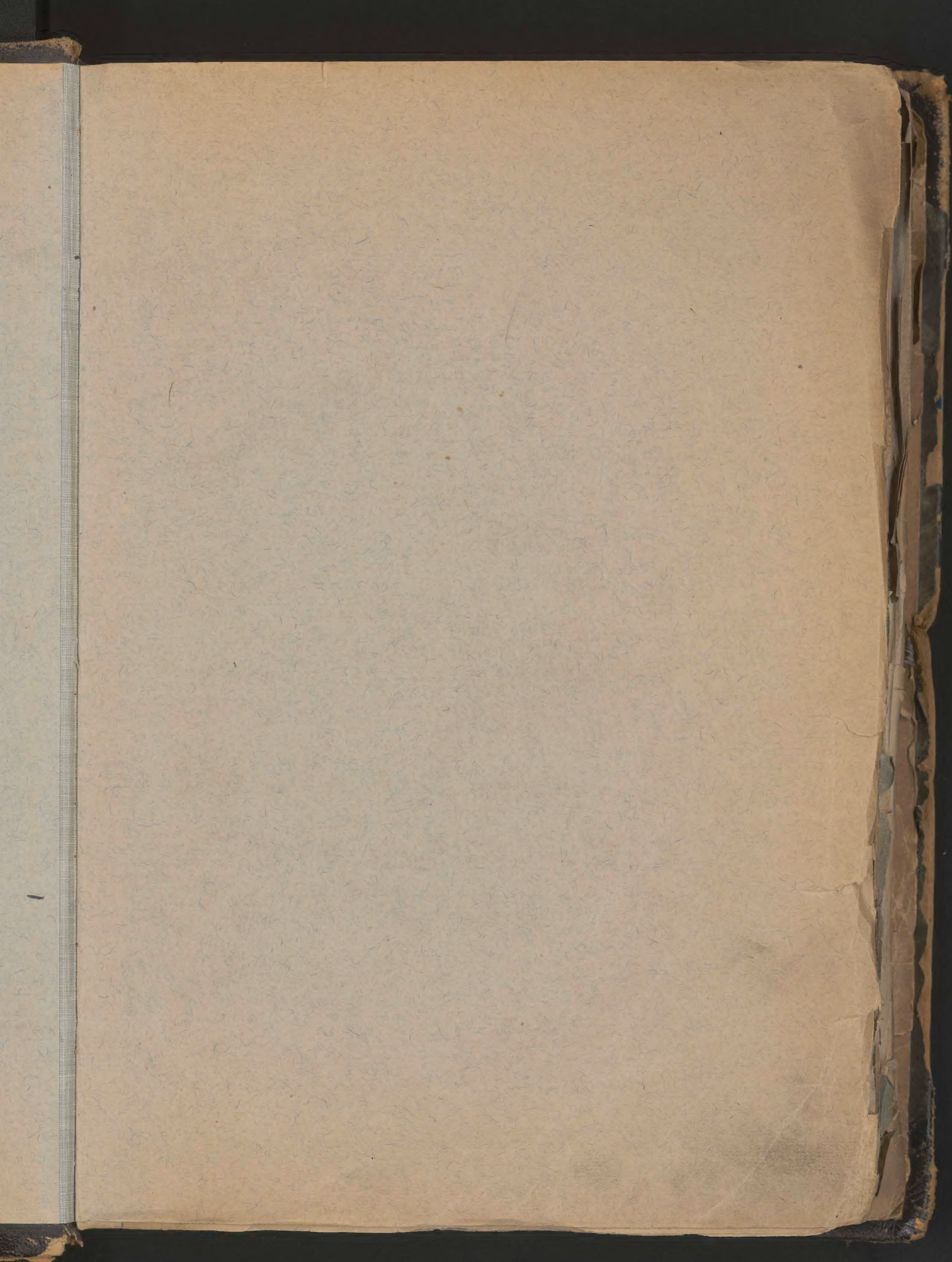
15027

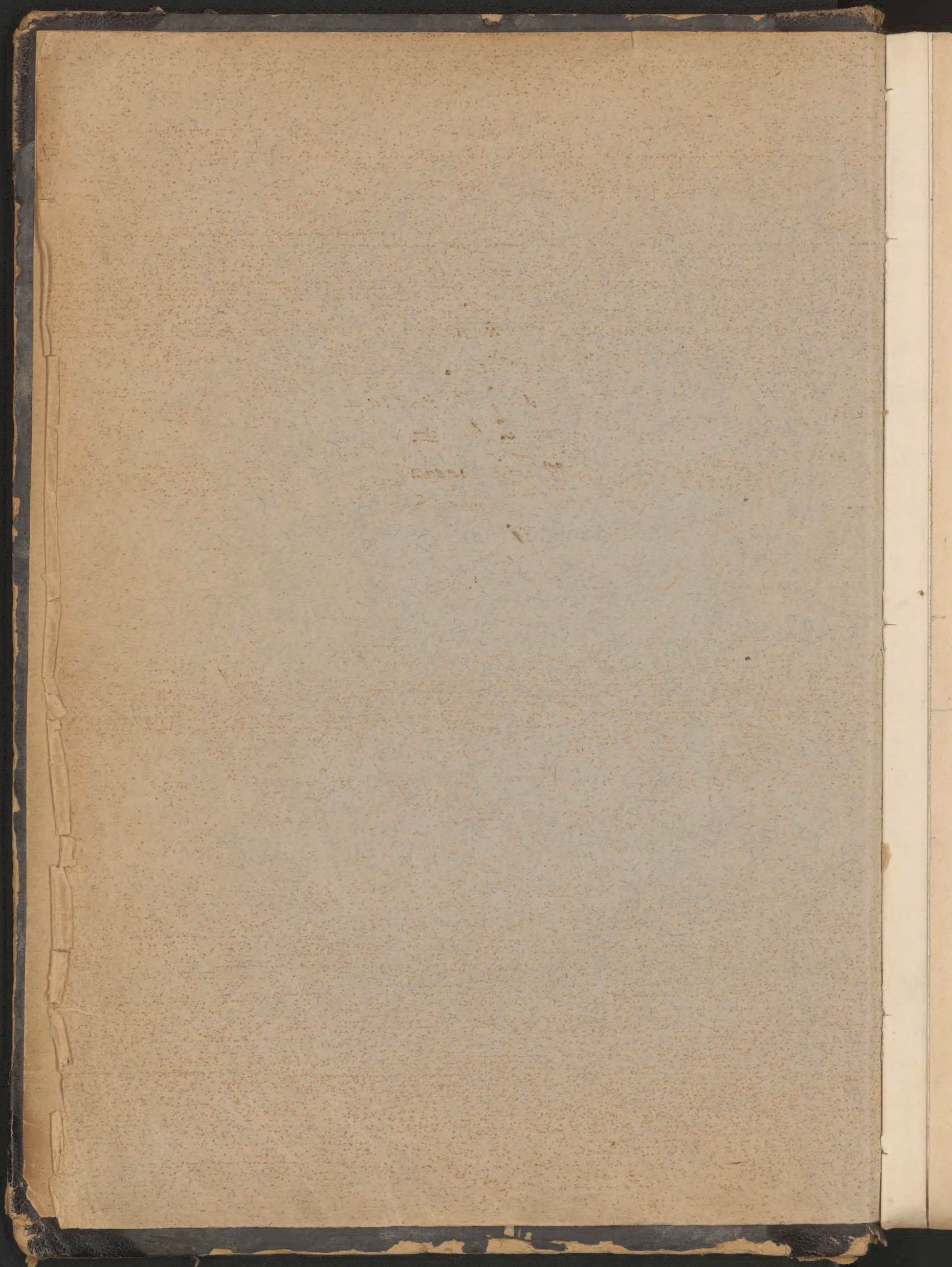
III

2

P







01123

150 27. III.

1842

Sejm czteroletni
Mowy ustawy i pisma
zawarte w T. II. 1790-1791.

r. 1790.

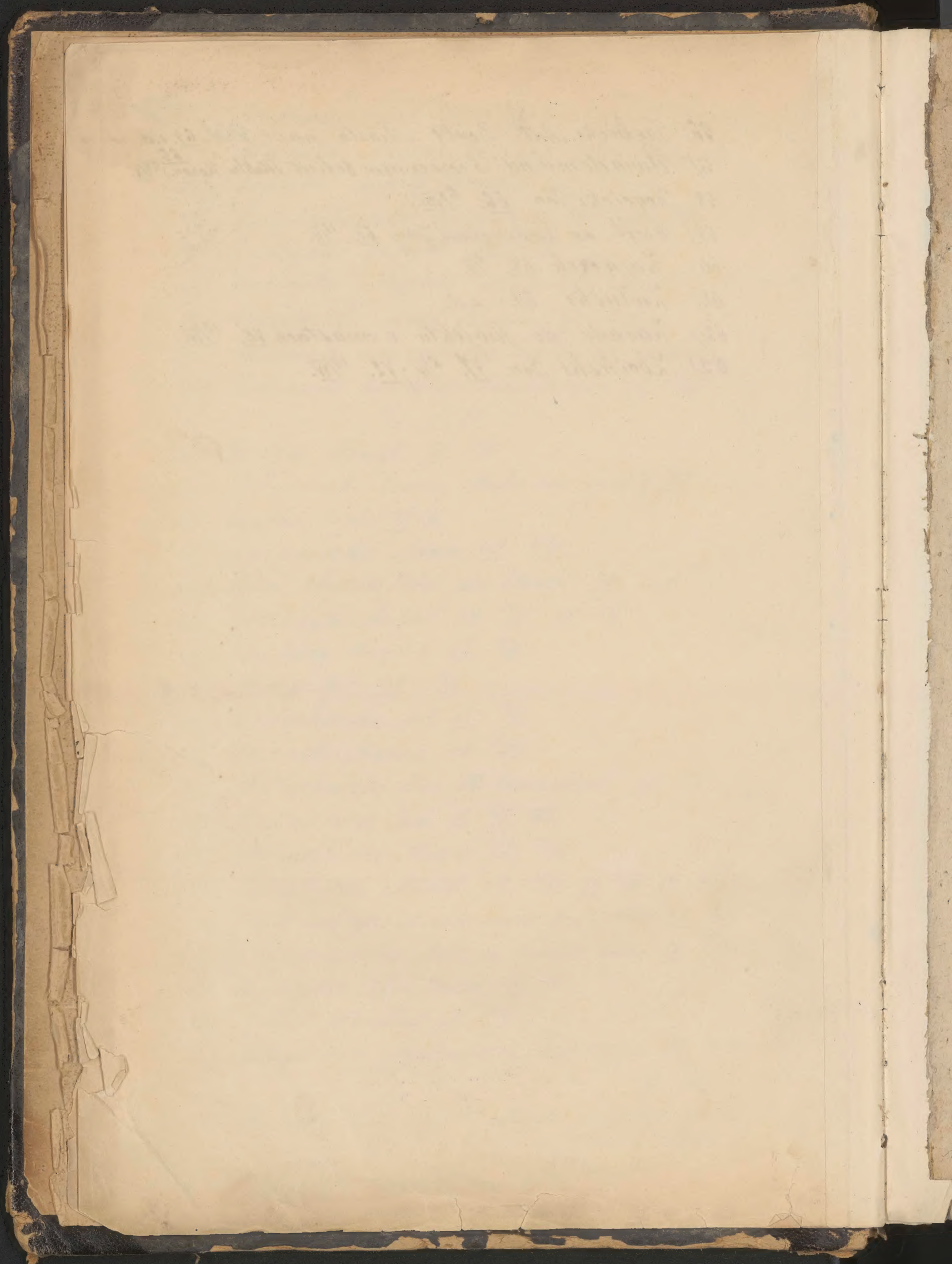
- 1.) Albertrandi J. Uwagi nad wolnością dru-
kowania 1. s. d.
- 2.) Chomiński Jan 2. 21/X.
- 3.) Co na tym Sejmie konieczne usternować potrzeba 3. s. d.
- 4.) Sekiert Jan: List do Małachowskiego, marzańska 4. 3/X.
- 5.) Glawe Karol: Projekt banku narodowego 5. 8/XII.
- 6.) Kasparz Jan: 6. 4/XI, ~~6/XI~~
- 7.) Kościatkowski Tadeusz 7. 16/VIII.
- 8.) Krasinowski Adam 8. 18/IX.
- 9.) Leszczyński 9. 10/XI. 1790.
- 10.) Lipiński Józef 10. 12/XI.
- 11.) Małachowski Stan. 11. 20/X. 12. 24/IX. 13. 16/XI.
- 12.) Moszyński Franc. 14. s. d.
- 13.) Ostrzeżenie o fałszywym doniesieniu pod hasłem
Włocławian Starostwa Wielonickiego. 15. 23/III.
- 14.) Piniński Wojciech: Projekt względem Starostwa. 16. s. d.
- 15.) Plenipotenci miast polskich. 17. s. d.
- 16.) Projekt o miejscu dla sejmów 18. s. d.
- 17.) " : Urządzenie fabryk 19. s. d.
- 18.) Prośba miasta Lublina 20. s. d.
- 19.) Prośba od officialistów skarbu koron. 21. s. d.
- 20.) " miast koron. i K. Ks. Lit. 22. s. d.
- 21.) Rozrządzenie zsyłki zbożowej o Kłonię i K. Ks. P. 23. s. d.
- 22.) Przewuski Seweryn: Protestacja przeciw Łukce Tronu. 24. 25/IX.
- 23.) Przewuski Józef: Manifest przeciw Łukce Tronu 25. 11/X.
- 24.) Skarbiński Francisz. Skarga. 26. 25/XI.
- 25.) Sokotowski Serafin 27. 10/XI.
- 26.) Sołtyk Stanisław: 28. 31/X.

- 27.) Stodnicki Franc. 29. 22/X.
 28.) Stanisław August 30. 12/X. 30a 15/III.
 29.) Suplika miasta Kowala 31. 30/V.
 30.) Świętosławski Wojciech 32. 15/VII.; 33. 10/VIII.
 31.) Taszycki Gabryel 34. 16/XI.
 32.) Trzebiński: Projekt względem starostwa 35. s. d.
 33.) Uniwersał Skonf. Stanów 36. s. d.
 34.) Ukazanie na wojewodę Łabę 37. s. d.
 35.) Zalecenie Komisji Skarbu Koron. 38. 25/XII.

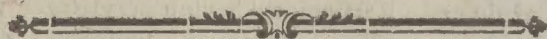
R. 1791

- 36.) Brexa Stanisł.: 39. 4/I.
 37.) Chotoniowski Ksawery: Reforma dyktów 40. s. d.
 38.) Czapki Michał 41. 7/XI.
 39.) Czarnożycki Adam 42. 28/X.
 40.) Głós obywatela do Stanów 43. s. d.
 41.) Gorkeniński August 44. 14/II.; 45. 13/IV.
 42.) Fleysing Henryk. K. 46. 12/II.
 43.) Karp M. F. 47. 24/I.
 44.) Ledochowski Ant. 48. 12/II.
 45.) Lizeniński Marcin 49. 14/IV.
 46.) Małachowski Stan. ~~50.~~ Uniwersał 50. 2/V.
 47.) Matuszewicz Tad. 51. 5/V. ~~52.~~
 48.) Męciszewski Kasper 52. 12/VIII.
 49.) Pomatoński Michał 53. 28/X. 54. 5/XII. 55. 5/XII [odm. col.]
 50.) Prawo pod tyt: Miasta nare krol. wolne 56. 18/IV.
 51.) Rozgraniczenie dóbr o Provinc. Koron. 57. 5/XII.
 52.) Skorkowski Albin. Karim. 58. 9/IV.
 53.) Sołtyk Stanisław 59. 24/X.
 54.) Urządzenie wiecyste królewskiemu 60. s. d.
 " " " " " 61. 19/XII.
 55.) Trębiński Ant.: Projekt: Miasta nare krol. 62. s. d.
 " " " " " 63. s. d.

- 56.) Trebicki Ant: Projekt Miasta nowe Krol. 64. s. d. [odm. ed.]
57.) Uwiadomienie o corocznem deficit skarbu Koron. ⁶⁵ 65. 28/X.
58.) Hycicki Jan 66. 6/VIII.
59.) Wolff de Ludinghaus Jerry 67. 18/II.
60.) Hajaczek 68. 1/V.
61.) Latuski 69. s. d.
✓ 62.) Zasady do projektu o miastach 70. 14/IV.
63.) Zboinski Jan. 71. 6/IV.; 72. 14/IV.



G Ł O S

*Jaśnie Wielmożnego Jego Mości Pana***LESZCZYŃSKIEGO,****POSŁA INOWROCŁAWSKIEGO,***Na Seßyi Seymowej Dnia 10. Czerwca 1790. Roku.***M I A N Y.****NAYIASNIEYSZY KROLU, PANIE MOY MIŁOSCIWY!****PRZEŚWIETNE SKONFEDEROWANE RZECZYPOSPOLITEY STANY!**

GDY nie tylko Prawodawcę, lecz i każdego Obywatela los iego Narodu powinien naypierwey interessować; gdy Oyczyzny naszej szczęśliwość jest szczęśliwością każdego iey mieszkańca, sądzę za tym, że ta ogólna chęć zaięwszy czułość Obywatelską, powszechnie tkliwe przenikać będzie dusze.

Nie my jesteśmy sami Nayiasniejsze Stany, co czułą zaięci chęcią, chcemy być zbawcami Oyczyzny, czuwa z zazdrością na resztę szczęśliwych momentów gorliwy Obywatel: a to w czym Prawo chęć iego utwierdza, nie chce, by mu mogło być wydarte. Nadchodzi moment, w którym rachubę oddać należy Panom naszym, którym sprawić się potrzeba, iak ich wola dopełniona, tu w tym miejscu nie wiem co rzecz można, i z czego założyć na pochwałę.

Przez dwu-letni czasu przeciąg, budowaliśmy Gmach wspaniały, Gmach mowię, który miał być obroną i bezpieczeństwem nas samych, który zewnątrz nie miał dać niepomyślności i upadkowi przystępu. Wewnątrz miłą obiecywał cieszyć się spokojnością. Kray dobry porzuciwszy nam los swego powstania, stał się flugą woli naszej; w tem celu, że przecie to skończemy, co twierdzą naszego będzie powstania.

Nieżałował żaden majątku swego Obywatel, płacił i płaci na Wojsko, przysposobione materiały wszystkie i dawno, teraz nie wiem, czy Architekty winni, czy ich pomocnicy.

Już się teraz kończy służba nasza, chodzi o to, czy Panowie nasi kończyć nam każą, czy postrzegłszy nieczynność i lenistwo, nie powiedzą nam, odejdźcie od tej pracy, którą dla tego przeciągnęliście, żeby dłużej zawodzić oczekujących skutku, powinniśmy się byli zapytać Narodu od dawna, czyli chce, żeby porzucone nam dzieło skończyć przez nas samych, lecz gdy to niedopełnione dopyty, czyliż możemy pełniący

pełniący wolą Obywateli, tym których jest prawem nam rozkazywać, nakazać im, my wam będziemy Prawa pisać, my a nie kto inny będziemy kończyć, cośmy zaczęli.

Jeżeli najcelniejszą cechą powaga Praw, jeżeli pod opieką tych szczęście każdemu spokojnie kwitnąć może, pytam się, Prerogatywa Narodu, co jest największą, czyli przez nas samych naruszoną być może, czyli tey tknąć kiedykolwiek nam się godzi?

Prawda jest Najjaśniejsze Stany, że rozwiązać Konfederacyą, Seym skończyć, jest iedno, co utopić los Kraiu całego, lecz gdy my sami przez opieszałość, przez nieczynność naszą winni ielleśmy; reperujemy więc tak ubiegłe momenta, żeby i Kray był bezpieczny, i Prerogatywa Narodu nietknięta.

Rzekniemy sobie Najjaśniejsze Stany, że seymować będziemy pod związkiem Kynfederacyi, aż do czasu Reassumpcyi Seymu przyszłego; w tym czasie pracujemy niewymową wielowładnych iust, ale skutkami i sposobami prawdziwemi; dalej Najjaśniejsze Stany; niech J. K. Mość wyda Uniwersały pod związkiem Konfederacyi, żeby obierani byli Posłowie, lub potwierdzeni wolą Obywateli, których ze chcą; tym sposobem Prerogatywa J. K. Mei i Prerogatywa Narodu tkniętą nie będą. Lecz jeżeli rzeknąć chcemy, Seym prorogujemy i będziemy Seymować bez granic, cóż nam powiedzą Obywatele, co z dzisiejszych skutków iądzic będą.

Powiedzą nam zapewne, podobało się pośniącym widzieć wszystko bez końca, i dla tego tey pory, w której moglibyśmy szczęśliwszą widzieć Oyczyznę, niechcą nam powierzyć; powiedzieliby, że nas od naszej odpychają Prerogatywy, że panować nami usiłują wieczyście.

Najjaśniejsze Stany! aż nad to uważać należy, żeby nieobrazić Obywateli, ci dziś obarczeni podatkami, niewidząc nic skończonego, nic szczęśliwego dla Kraiu, do tego ich Prerogatywę wydartą, staliby się tak niechętni z tey przyczyny, iżby nas, z Prawa już służącego nieśłuchając naszych ustaw, mogli obraniem innych odepchnąć, takie skutki niechby tylko zabłysnęły w Narodzie, niech tylko iedność rozdarta zostanie; wtedy ani Intrzygi ani ustępu z tym skutkom nikt zabronić niepotrafi, bo zupełnie będziemy bez Rządu najwyższego, bo owszem dwóch obok siebie Panów walczyć z sobą będą, kto ma mieć moc rządzenia, a czyliż mógłby być gorzys nad ten skutek? ja nie wiem.

Najjaśniejsze Stany, co do powyższych uwag wyraziwszy myśl swoją, gdy do tych wszystkich mam Instrukcyą, żeby Seym terazniejszy Prorogacyą swoją, następującemu Seymowi niezabierał czasu, odstąpić od niey nie mogę. Wola Obywateli Woiewodztwa mego, jest dla mnie zawsze i miłą i powiną do uskutecznienia, do tego przeświadczenie oczywiste nas naucza, że przez długi przeciąg Seymowanie nigdy wszyscy nie Seymujemy, dodać do tego drugie 2. Roki, któż tu będzie mógł dosiedzieć, kto przy najgorętszy chęci, gdy bez sposobu utrzymowania się zostanie, ięszkać tu potrafi, ażeby w 30. Osob Seymować, czyliż można wierzyć temu, że nic złego stać się nie może?

Najjaśniejsze Stany, w liczbie wielkiej Prawo pisząc, lubo skutek trudniejszy, ale zawsze pewniejszy, zawsze na mocnych wsparty fundamentach, zgodny z Prawem, nietylko Kraiowi, lecz i nikomu krzywdy nierobi. Najjaśniejsze Stany, nigdybym wspominać niepragnął, co się źle stało, w czym w nayszkodliwiejsem prawie Narod gwałtu doświadczył, gdy iednak poniedziałkowej Sessyi o prerogatywie Narodu mo-



du mowa zajęte, że zbroń nie karzą, że te zaręczeniami wsparte wstrzymują sprawiedliwość, czułym jestem na to, bo sposobu myślenia mego niechcę żeby kto pośądzał, niechcę żeby się robił gorliwszym, gdy nim nie był i nie jest.

Najjaśniejsze Stany! chcę żeby sprawiedliwość karała zbrodnie, ale chcę żeby we wszystkich, którzy grzeszą, lecz z porządku wielu wybrać jednego słabego i w nim winę drugich potępić, tym się tylko godzi, co ani sumnienia, ani sprawiedliwości, ani duszy dobrej nie mają.

Gdy ogólnie tylko należy nam rozciągać Prawo, gdy Prawo wyraźnie do osoby jednego nie powinno być pisane, lecz z swojej ogólności dotykać może przestępców, iakże więc w równej winie w jednym czasie, w jednym związku i połączeniu rzeczy grzeszący, my jednego za wszystkich winnym osądzić możemy?

Najjaśniejsze Stany, potępić winę, karać występki chce mieć sama z siebie sprawiedliwość, konsekwencya i ta jest największa, żeby się dziejący kail i wstrzymał od występku przeciw Ojczyźnie, to jest co innego, lecz Najjaśniejsze Stany, gwałcić Prawo Kardynalne *Neminem captivabimus*, tak szkaradny przykład odbierający prerogatywę Obywatelską brać za cel dopełnienia przemocy, ani jest ani być powinien uważany inaczej, iak tylko gwałt dopełniony nad samym słabym Obywatelom.

Był gorliwy Seym 1782. Roku na to Prawo *Neminem captivabimus*, chwalony był zamiar upomnienia się oto zgwałcenie tego Prawa, dziś ta zrzenica wolności przez nas samych znękana, i jeszcze brana za tytuł gorliwości.

Najjaśniejsze Stany, powiedam tak iak Polak wolny, który przed sobą nikogo nie znam i niewidzę, tylko BOGA, Prawo, i Króla, reszta jesteśmy wszyscy równi; tu więc gdyby przemoc ponować miała, gdyby strach narażenia się mocniejszym władał czyją duszą, wtedy gorliwy nie wart być żyjącym, nawet duszy Polaka posiadać.

Najjaśniejsze Stany, mojego sposobu myślenia nie wstydzę się, bo go używani w oczach całego Świata, w oczach tej publiczności, która umie być sędzią sprawiedliwego thnienia. Jestem czuły na to, żeby słabych nie nękać osobno, gdy występkami jeden związek mają, gdy ogólnosć zajmuje drugich; niepatrzmy, kto snadniejszy do ukarania, ale patrzmy, kto winien.

Lecz, jeżeli Najjaśniejsze Stany sukcesyja Urzędów czynnych i płatnych stawia się celem gorliwości; jeżeli na to wysilać sposoby, żeby obedrzeć tylko i puścić, jeżeli bajki o niewdzięczności będą sądzenia i kary powodem, jeżeli iakże do osobistości do wody nie będą znalezione, a na samym gruncie miniemania jednego obedrzeć, aby drugiego odziać, taką postać okoliczności z naszego Kraju wypędzićby należało, a tam gdzie dzikość bez cnot i Religii mięszka, tam ją osadzić, żeby panowała.

Najjaśniejsze Stany, brońmy ucisku nędznych, odwracamy przemoc w Narodzie, starajmy się o równosć a wszyscy razem wtedy wzajemną miłosć odda nam w ofiarę łańcuch iednosći, którym opasani stać się potrafimy najsiłniejszymi.

Tak myślę Najjaś. Stany; i tak myśleć będę do skonczenia dni moich; nieobowiązuje mnie nic bronić kogo nad iedną słusznosć, a jeżeli kto mnie inaczej wystawia, niech mi powie mój zysk albo obowiązek; zostanę najszczęśliwszym, gdy się wytłomaczyć będę miał porę.

Kończę



Kończę więc Głos moy do zaczętej materyi, kończę go powinnością moją, którą woła Obywateli wiała na mnie przez Instrukcyą, znám to iż w dzisieyszym czasie nie można i ieden moment zostać bez rządu, któryby miał i pościć całej Rzeplitey i moc zupełną zadecydowania się; wielu, więcej widzą iak ieden, ieżeliby więc, ja tylko mam zostawać i tamować bieg okoliczności, w których los i upadek widzieć można, opierać się nie chcę, i nie będę, Nayais: Panie, rzekłeś W. K. Mość do Narodu, do nas Seymuiących to, żeś z nami zaczął, z nami kończyć będziesz, z nas wyciągasz żebyśmy nie odstąpili do końca pracy założoney z tobą, Mił: Kròlu, nie pięknieyszego, nie co przenikać może serca wiernych i nieodłączonych nigdy od ciebie wymowione być nie może; na grunt Polski nie na Opokę rzuciłeś ziarno pełne dobroci i przywiązania, zawierz W. K. Moć nie tylko nam tu Seymuiącym, ale i tym co pozostali w Domach.

Masz W. K. Mość Narod pełen zaufania w tobie Kròlu swoim, masz go wdzięcznym, że przebywszy wszystkie przykrości i rany zadane od swoich i obcych, przemogłeś moment posądzenia, ośiadłeś czas nieskończonego zaufania, masz Nayais. Panie wiernemi teraz tych, co niewierzyli, masz więcej wierniejszemi jeszcze i tych, co ufając sercu twojemu, skutki swoiey nadziei widzą, iak są jasne i przeświadczaące Narod.

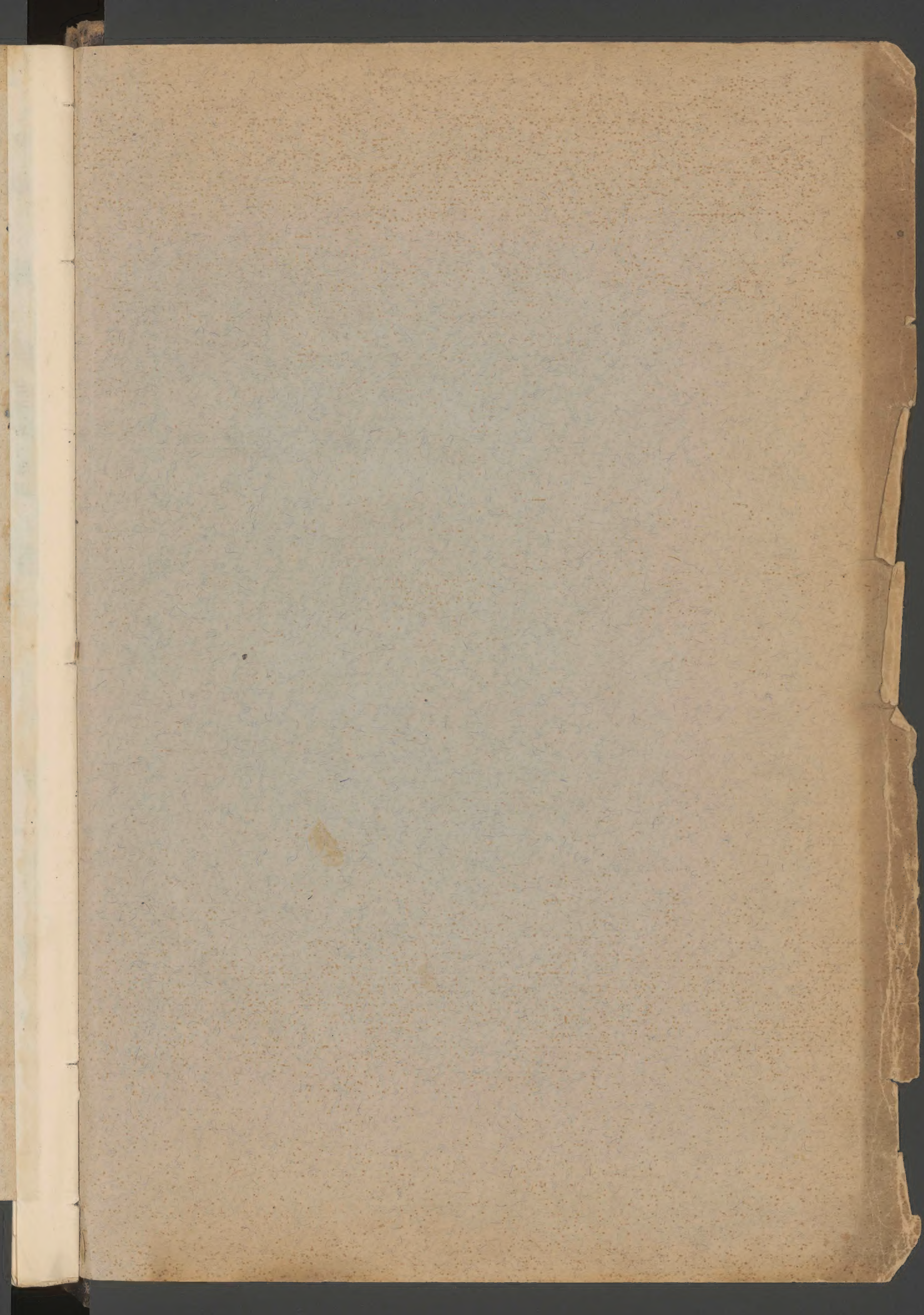
Miłościwy Kròlu, dni twoich szczęście zaczęłeś dopiero, niech się wszystkie poruszają piorony, niech nas przyjaciele nasi zdradzają, niech gnębią polityką swoją, niech nas niedostatkiem opaszą, aby przez ten oderwać co z granic Kraiu naszego, Nayaisniejszy Panie wesprze nas Allians z tobą Królem swoim, ten nam będzie naywyższą zaślona, i choćby nam portu szczęścia naszego przyzło strumieniami krwi własney dokupować się, przyidzie Narod wszędzie, przyidzie gdy obaczy Oycę swego na czele. Wierz Miłościwy Kròlu, że zwycięstwo nieodstąpi Polaków, ieżeli Król i iedność razem z niemi.

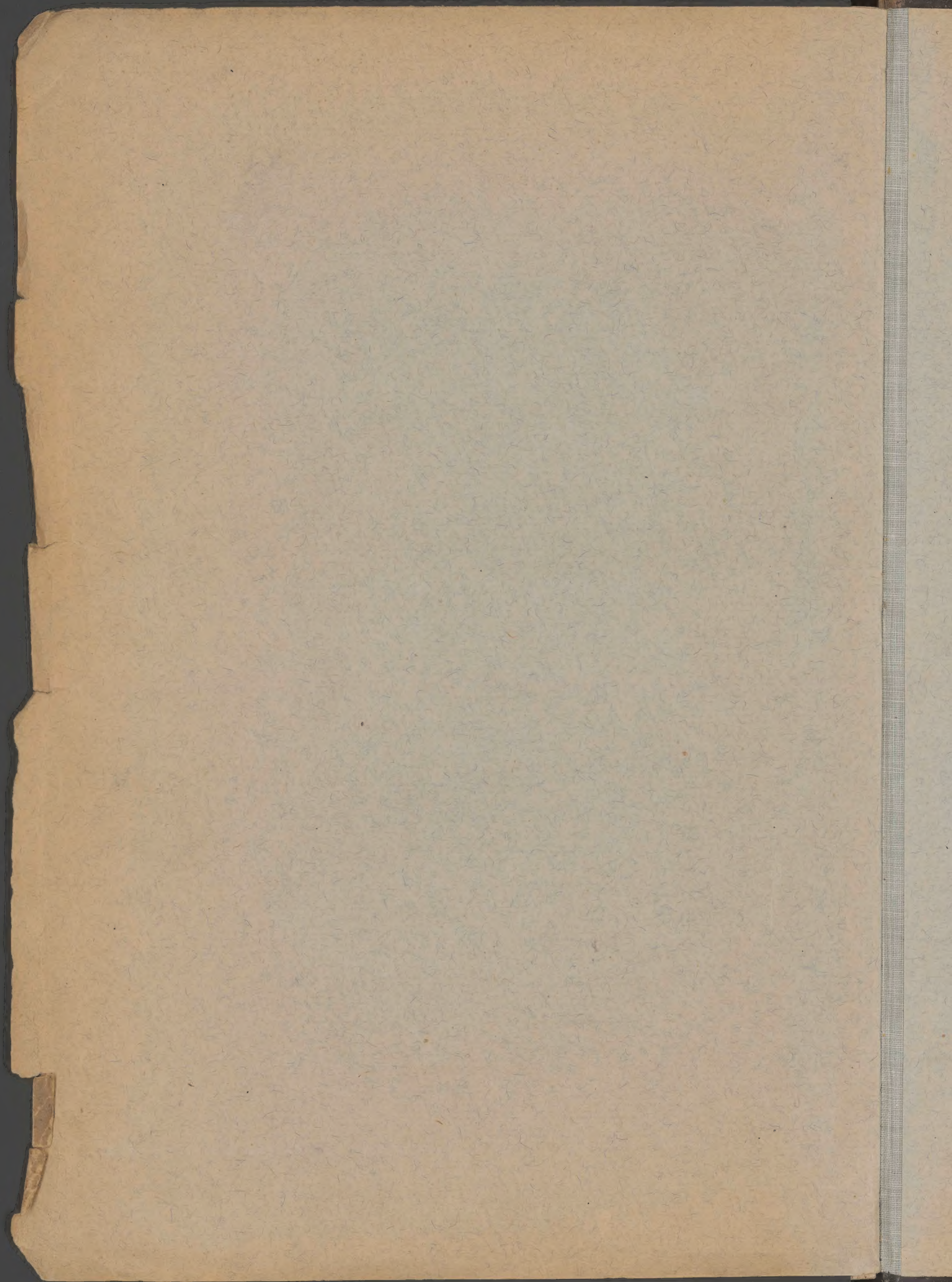
Czy więc ten Seym Prorogowany, czy inni wcale, nie W. K. Moć niestracił, niezobaczył nas w Izbie Seymuiących, zobaczył jednak zawsze przy sobie, tak ja zapewniam W. K. Mość, iak Polak szczery i prawdziwy, iak ten co umie tak myśleć iak widzi, a tak chce widzieć iak myśli.



W W A R S Z A W I E

w Drukarni Uprzywileiowaney Michała Grólla, Księgarza Nadw. J. K. Mci.





1
3
9
17
28
25
30
40
41
47
53
59
60
65



